


SUPER ZNAK

 [Brat Neville mówi: „...korzyści, jakie Bóg nam dał przez twoją usługę i miłość. Tym razem chcielibyśmy ci to okazać w taki mały sposób, dając ci mały prezent”—wyd.] Dziękuję, Bracie Neville. [„Niechby Boże błogosławieństwa spoczęły na tobie drogi bracie”.] Dziękuję ci bardzo, Bracie Neville.

² I dziękuję wam, kościele. Tylko, po prostu nie wiem co jest w środku. Lecz ja doceniam z całego serca to wszystko, co wy dla mnie znaczący i rzeczy, które wy dla mnie zrobiliście. I gdyby nie wy, nie byłoby mnie. Gdyby nie było kogoś, kto wierzyłby w Przesłanie, które Bóg daje mi, żebym głosił, nie byłoby sensu, żebym To głosił. To musi być dwóch z nas, którzy współpracują razem. Więc ja bardzo to doceniam.

³ W naszym kościele, my zawsze mieliśmy pomiędzy nami mniejsze lub większe poczucie humoru. Więc, kiedy ja wszedłem, właśnie kilka chwil temu, z tyłu pokoju, ktoś wręczył mi paczkę i zapytał czy ja bym mógł podejść do podium i dać *to* w prezencie Bratu Neville. W docenieniu moich uczuć wobec niego i społeczności tego kościoła, i co on dla nas znaczący w tym roku, jako pastor, w poprzednich latach, i z nadzieją, i modlitwami, żeby on dalej był naszym pastorem, przez wiele lat, które nadejdą, jako znak od kościoła, ode mnie, Bracie Neville.

⁴ [Brat Neville mówi: „Dziękuję wam bardzo, wam wszystkim. Niech was Bóg błogosławi. Ja naprawdę doceniam te miłe rzeczy i pomoc, jaka została mi okazana od każdego jednego w tym zgromadzeniu. I ja naprawdę, tego poranka, czuję głęboko w mojej duszy, że dokładnie każdy jeden z nas, my mamy głęboką wdzięczność do Brata Branhama za to, co on i jego usługa dla nas znaczą. I niechby Bóg dał mu powodzenie i błogosławił go, kiedy on dalej kroczy dla Pana, w tym roku, to jest moją szczerą modlitwą. Dziękuję wam bardzo. Ja to z pewnością doceniam. W porządku”—wyd.]

⁵ Te małe dzieci, w porządku, ja myślę, że ci mali goście mają teraz iść do swoich—swoich pokojów. [Brat Neville mówi: „Tak jest”—wyd.] I teraz, pamiętajcie, bądźcie naprawdę dobrymi dziewczynkami i chłopcami, tam, w tym pokoju, tego poranka. Bowiem po nabożeństwie, ja myślę, na to wygląda, że zostało tutaj coś dla was z tego poczęstunku.

⁶ Teraz, do dorosłych, kiedy widzicie, że nasza—nasza populacja młodych gości jest—jest całkiem duża, my z niecierpliwością czekamy na czas, kiedy my będziemy mogli mieć nowy kościół, gdzie my możemy te klasy rozdzielić.

⁷ Nasza Siostra Arnold z pewnością ma pełne ramiona; nie pełne ręce, ale pełne ramiona. I moja mała dziewczynka mi

to mówiła. Ona powiedziała: „Tatusiu, jest tak trudno Siostrze Arnold”. Ona powiedziała: „Ponieważ ona będzie mówiła do nas w języku, który my zrozumiemy, a potem te małe, drobne kruszynki zrobią coś, za co ona będzie musiała je zatrzymać i skorygować, widzicie”. Więc, to jest trudne dla tej jednej kobiety, żeby mieć tą całą klasę. Więc my doceniamy ją i jej—jej fajną współpracę, gdzie robi to co może, w tym czasie potrzeby. Niech ją Pan błogosławi.

⁸ Więc, my mamy nadzieję, że pewnego dnia, niedługo, jeżeli Pan pozwoli, będziemy mieli fajną, dużą świątynię, gdzie my będziemy mieli wszelkiego rodzaju pokoje szkółki niedzielnej, dla tych klas. Dla tych małych dzieci z flannelgraph; i oni to powieszają w *ten* sposób nad kazalnicą, duży, oszklony pokój dla dzieci, gdzie będzie jakaś wyszkolona opiekunka, żeby się opiekować tymi wszystkimi maluchami. Nie będzie żadnego przeszkadzania na nabożeństwach, wcale, chodzenia albo włączania się dookoła. Ci mali goście są niespokojni i oni nie rozumieją. My musimy ich zrozumieć. Oni nie mogą nas zrozumieć. I tak, wtedy będzie miejsce, gdzie wszystko będzie dokładnie tak, jak ja wierzę, Pan chce, żebyśmy mieli. Ten kościół nie będzie wykwintny, lecz ładny. My tego wyczekujemy.

⁹ Teraz, odnośnie Brata Neville i mnie, ja właśnie wpadłem na pomysł, że te ubrania to garnitury. Ja nie wiem, Bracie Neville. [Brat Neville mówi: „To, albo coś”—wyd.] Ja myślę, że tak jest. Nie jestem pewien. Ponieważ dla mnie to wygląda jak pudełko z garniturem. Czy nie masz takiego samego odczucia odnośnie tego? A-ha. I to są albo garnitury albo płaszcze. I ja... One oba wyglądają tak samo, więc to—to pokazuje, że tutaj nie ma względu na osobę. [„Amen”.] I tak, ja mam płaszcz. I ja wiem, że oni—oni... To nie jest płaszcz. Więc to... Ty też masz jeden, więc to musi być garnitur. I to jest tylko... My to po prostu tak bardzo doceniamy! [„Amen”.]

¹⁰ I ja jestem pewien, że jako pastorzy, pasterze... Słowo *pastor* znaczy, „pasterz, ten, który pasie owce”. Z pewnością jesteśmy wdzięczni wam, każdemu jednemu z was, ponieważ to była—to była wasza dobroć i myśli, i pieniądze, które sprawiły, że ten dar dla nas był możliwy tego poranka. I dzięki Bożej łasce zobowiązujemy się, że będziemy waszymi pastorami, że zrobimy wszystko, co możemy, żebyśmy mogli was prowadzić we właściwy sposób. Być może nieraz sposób, w jaki my mówimy, i tak dalej, to może być trudne do zrozumienia. Lecz my robimy to tylko jako przewodnicy, próbując zaprowadzić was do tego Miejsca, tak, że podczas zmartwychwstania, wy wtedy będziecie nas bardzo doceniali. Ponieważ, kiedy my się przygotowywaliśmy, nie braliśmy pod uwagę siebie, kiedy mówimy do was, nie z naszych własnych myśli, ale próbując zrobić dokładnie to, do zrobienia czego prowadzi nas Duch Święty. I to jest naszym... było naszym staraniem. I my dalej

staramy się robić tę samą rzecz, to jest prawda, odnośnie pastora i mnie.

¹¹ Jesteśmy wdzięczni, że widzimy światło słoneczne. Doc, mój brat, właśnie mówił, że wysłał wiadomość do Brata Frankie Weber, na Florydzie, powiedział: „Nie tylko można wyjść w czasie świąt Bożego Narodzenia i umyć przednią szybę, w jego samochodzie, w koszuli z rękawkami”. On robił tę samą rzecz, tak gorąco! Więc, wy wiecie, że Floryda jest zmęczona słońcem, patrząc na Florydę przez cały czas, więc trzeba było przyjechać do Indiany i zobaczyć jak tutaj się wszystko układa. Czy nie myślicie tak? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc my jesteśmy szczęśliwi, że on nas odwiedził, przynajmniej na kilka chwil, tego poranka.

¹² Lecz, ponad wszystko, my jesteśmy wdzięczni za Boże Światło Słoneczne, które daje nam blask Wiecznego błogosławieństwa.

¹³ Zastanawiam się, czy ten mały chłopak, który właśnie wszedł, zechciałby usiąść ze swoim rodzicem. Albo, tam z tyłu jest szkółka niedzielna chłopczyku, gdybyś chciał iść tam, do tyłu. Bracie Taylor, czy mógłbyś skierować tego małego dżentelmena do klasy. To świetnie. Czasami oni lubią być wśród swoich, wiecie. Oni, oni mają coś wspólnego, o czym oni lubią mówić. I to jest mniej więcej tak.

¹⁴ Mała, dwunastoletnia dziewczynka, tak jak często mówiłem, kiedy widzinie małą, ośmio, dziewięć, dziesięcioletnią dziewczynkę, kręcącą się przez cały czas wokół babci, to coś jest nie tak. Widzicie? Coś jest nie tak, ponieważ jest zbyt duża różnica w ich wieku. Możecie sobie wyobrazić, że babcia ma gdzieś woreczek cukierków, po które ona wyciąga rękę. I mała siostrzyczka jest, te wielkie oczy świecą się na widok woreczka cukierków. Ponieważ one nie mają nic wspólnego, o czym by mogły rozmawiać, nic oprócz tego, że ona może ją pieścić i niańczyć ją. Ale właśnie tak to jest i my jesteśmy zadowoleni z tego, że jest właśnie tak.

¹⁵ I potem, ja się w ten sposób wypowiadam, jak to zrobiłem jeden raz, przy głoszeniu o baranku i gołębiczy. Widzicie, oni mają coś wspólnego. Oni mogą rozmawiać o tych rzeczach.

¹⁶ Masonska, Masonska Loża, oni mają rzeczy, o których rozmawiają, bracia w Loży Masonskiej; bracia z Loży Dziwnych Gości. Niemcy z Niemcami mają rzeczy, o których rozmawiają, o ojczyźnie, gdy jeden Niemiec spotyka się tutaj z drugim, a jeden właśnie przybył z ojczyzny. Włosi mają rzeczy, o których mówią.

¹⁷ I chrześcijanie mają rzeczy, o których mówią. Właśnie dlatego zgromadzamy się w miejscach takich jak to, w Niebiańskich miejscach, w Jezusie Chrystusie, ponieważ my jesteśmy mieszkańcami tego samego Kraju. Jesteśmy pielgrzymami i obcymi tu, dla tego świata. Więc my kochamy

zgromadzać się razem, w te poranki sabatu i w czasie zgromadzeń modlitewnych, zgromadzać się razem, ponieważ my mamy coś wspólnego. My lubimy rozmawiać o czymś wspólnym, o wspólnych rzeczach, które my kochamy: o Panu, Jego dziełach. Niektórzy mają coś, co płonie w ich sercach, Pan ich uzdrowił i po prostu pragną się znaleźć tu, u góry: „Zobaczcie co Pan zrobił!” Ktoś przyjął wielkie błogosławieństwo i właśnie chce przyjść do kościoła, żeby się podzielić tymi błogosławieństwami z kimś innym. Widzicie, właśnie dlatego my mamy coś wspólnego.

¹⁸ Wydaje mi się, że akustyka jest lepsza w kościele tego poranka. Tak mi się wydaje. Nie jestem pewien. Jest tutaj takie echo.

¹⁹ Ale ja jestem zadowolony z rezultatów przebudzenia w ostatnim tygodniu. Widzicie? Nie tylko to wywołało lokalne poruszenie, lecz dookoła, w różnych krajach, słyszeliśmy o tym, że Pan był dobry. Więc jeżeli to było tylko spalaniem starych mostów, przygotowaniem tych rzeczy i wejściem w Pana, przygotowaniem się do przyjęcia tych błogosławieństw; jeżeli ten krótki czas to sprawił, co by było, gdybyśmy my to dalej kontynuowali? Widzicie? Więc, nie pozwólmy temu umrzeć. Po prostu dalej dokładajmy tego materiału, przez cały czas, aż te sygnały dymne będą widziane na całym świecie, że Jezus Chrystus żyje i ogień pali się w naszych sercach.

²⁰ Po tym, jak ja na nowo poświęciłem samego siebie, i moja żona, i tak dalej, zauważyliśmy, że w naszym domu jest tak inaczej. I nie jesteśmy tak nerwowi, jak byliśmy, roztrzęsieni, i niespokojni: „Nie dostaniemy *tego* i nie dostaniemy *tamtego*”. My po prostu przechodzimy do tego spokojnie i robimy więcej.

²¹ Więc, teraz nadchodzi nowy rok. I my nie wierzymy w odwracanie nowych kart, my po prostu wierzymy w palenie starych. Więc po prostu dalej poświęcajcie się Bogu, poprzez ten nadchodzący rok, nie wiemy co Pan dla nas zrobi.

²² Lecz my jesteśmy wdzięczni za każdego jednego z was. Ja jestem bardzo wdzięczny Bogu za każdego członka Ciała Chrystusa, wszędzie. I w tych wszystkich, różnych fazach wiary, nie ważne jak bardzo oni mogą się ze mną nie zgadzać, ja dalej jestem wdzięczny, że ktoś . . . Nawet, gdybym ja myślał, że oni są troszeczkę w błędzie odnośnie Pisma, lecz mimo to próbują szczerze stać za tym, w co wierzą. Ja z pewnością jestem chętny znieść tych braci i oni znoszą mnie w moich błędach i tych rzeczach, ponieważ nikt z nas nie jest doskonały.

²³ Lecz w tym Przesłaniu, innego poranka, gdy ja mówiłem o Bogu, rozdzielającym Się w Pięćdziesiątnicy, w tym decydującym czasie, albo na konferencji, gdzie musiała być podjęta decyzja, „Jakiego rodzaju Kościołem miał być ten nowy, Chrześcijański Kościół?” Właśnie po to była zrobiona ta konferencja. I my widzimy, że w tej Księdze Dziejów, w 2-gim

rozdziale, widzimy ten rodzaj Kościoła, o którym decydowano; jaki rodzaj Kościoła, czym ten Kościół miał być, jaka miała być reakcja Kościoła, kiedy on przyjął Chrystusa. Ja to kocham. I ja szczerze walczę o taki Kościół, który kiedyś został ustanowiony w Dniu Pięćdziesiątnicy. Więc To było dziwne wtedy, To jest dziwne teraz. I będzie, jak długo grzech jest na ziemi i trzeba toczyć bitwę, to będzie dziwne dla naszych wrogów, lecz mimo to, to jest cenna rzecz od Boga, o którą my gorliwie walczymy, żeby Bóg to dla nas zrobił.

²⁴ Wiec, ogłoszenia, przypuszczam, że Brat Neville już je zrobił.

²⁵ I w tym tygodniu jestem w domu, żeby się modlić i szukać oblicza Pana. Ponieważ, w tym nadchodzącym roku, z Bożą pomocą, jeżeli On tylko mi pomoże, ja chcę się bardziej wysilić w tej bitwie, niż kiedykolwiek w całym moim życiu. I być może spora część tego roku będzie spędzona na zagranicznych polach misyjnych, i Haiti, i na wyspach, i Południowa Ameryka, i Afryka, i Azja, i Indie i—i u góry Skandynawia. I to wszystko musi być zdecydowane w tym tygodniu, jeżeli Pan pozwoli. Dlatego, kiedy ja czuję się prowadzonym, żeby cokolwiek zrobić, albo gdziekolwiek iść, Pan posłał mnie, żeby to zrobić.

²⁶ Potem, kiedy ja schodzę z samolotu na tę ziemię i wydaje się, że jeden przychodzi tutaj, i mówi: „Och *ta*, pewna denominacja odpadła, *ten* zrobił to, albo *to* poszło źle, albo my nie mogliśmy zrobić *tego*, albo władze mówią, że my nie możemy mieć spotkania”.

²⁷ Ja wtedy lubię stanąć: „Lecz ja przyszedłem w Imieniu Pana”. I ja wtedy wiem, że to jest diabeł. Widzicie, to nie jest: „Czy ja popełniłem błąd?” Ja jestem prowadzony. I ty wtedy możesz stanąć ze swoimi ramionami przy kole i wysilać się w tej bitwie.

²⁸ Więc, zanim my otworzymy tę Księgę, lub poprosimy Boga, żeby Ją otworzył, kiedy my Ją czytamy, ja bym chciał powiedzieć o powodzie, dla którego ja przynoszę to Przesłanie do kościoła, tego poranka. To jest moje bożonarodzeniowe Przesłanie do kościoła. To jest... jeżeli Duch Święty mi pomoże przekazać to, co ja na ten temat wierzę. Więc, nie ważne jak dobrze to jest zapisane w Piśmie i jak bardzo jakaś osoba to rozumie, mimo to, oni muszą polegać na Duchu Świętym, żeby przekazać to ludziom. I tuż po świętach, kiedy wy usłyszeliście wszystkie te różne świąteczne historie i transmisje, i tak dalej, tych orędzi świątecznych. To będzie trochę wyjątkowe, jak na świąteczną historię, lecz mimo to, Bóg położył to na moim sercu.

²⁹ I teraz, pochylmy nasze głowy, tylko na moment, w Jego Obecności i w cieniu Jego sprawiedliwości, żeby prosić o łaskę.

³⁰ O, Boże, nasz Błogosławiony Zbawicielu i Ojczy, zbliżamy się do Twojego tronu łaski. W Imieniu Pana Jezusa, Twojego Syna, pokornie pojawiając się tego poranka, by oferować Ci nasze

modlitwy i nasze dziękczynienie za to wszystko, co Ty dla nas zrobieś. Szczególnie w tym ostatnim tygodniu, gdy serca były głodne i ludzie pościli, i Duch Święty ich pobłogosławił, zrobił pomiędzy nami wielkie rzeczy! Chorzy zostali uzdrowieni. I Bóg dał się poznać, że On żyje, i On kocha Swój lud.

³¹ I, że Słowa tego proroka są dalej prawdą, gdy on powiedział Słowa Pana Boga, kiedy on rzekł: „Jeżeli ludzie, którzy są nazwani Moim Imieniem zbiorą się razem i będą się modlić, wtedy Ja z Nieba ich wysłucham”. Te Słowa są dokładnie tak samo prawdą, jak w dniu, kiedy zostały wypowiedziane po raz pierwszy. I my zobaczyliśmy, że tak jest, Panie. Teraz, wybacznym, modlimy się, cały nasz grzech, całą naszą niewiarę, która jest grzechem.

³² I my się modlimy, Panie, żebyś Ty przywrócił nas do tej wiary, która kiedyś poruszała tym pierwszym Kościołem. Nie prosimy o wygodne łóżka usłane kwiatami, ale prosimy tylko o Bożą łaskę, i żeby Jego Obecność, i Jego błogosławieństwa podążały z nami. Czy to by było na tym polu misyjnym, albo na polu za morzem, czy to w luksusach, czy w wygodnych łózkach, albo gdziekolwiek to jest, na froncie bitwy, nie ważne gdzie by to mogło być, Panie, Twoje najmniejsze życzenie jest naszym najwyższym pragnieniem, żeby Ci służyć. Uczyni to tylko dla nas prostym, O, Panie, żebyśmy nie ominęli tej drogi, ponieważ my chodzimy w ciemnym i zaślepionym świecie, pomiędzy grzesznymi, ślepymi ludźmi. Więc oczyść naszą drogę, Ojczy, i prowadź nas tak, jak owce Twojego pastwiska.

³³ Niechby Pasterz tej gromadki słodko i pokornie prowadził Swój lud, kiedy czekamy na Ciebie, tego poranka, na to poranne Przesłanie. Niechby Duch Święty mówił jasno do każdego serca i niech byśmy my dostrzegli to, o czym mówił prorok, i wtedy mamy, w tym, te chwalebne błogosławieństwa Bożej Obecności, dla potwierdzenia każdego Słowa. Prosimy o to w Imieniu Jezusa, Twojego Syna, naszego Zbawiciela. Amen.

³⁴ Chciałbym zapytać naszą widownię, tego poranka, tych, którzy mają Biblię, czy oni by zechcieli czytać razem ze mną te miejsca Pisma, albo to śledzić, kiedy ja czytam, czy moglibyście zwrócić się do Księgi Izajasza. Proroka Izajasza, i do 7-go rozdziału, ja chciałbym przeczytać z tego fragmentu Pisma. W Izajasza, 7-my rozdział, zacniemy od rozmowy Boga z Achazem, w 10-tym wierszu.

Ponadto PAN jeszcze raz odezwał się do Achaza, mówiąc:

Poproś o znak od PANA, twojego Boga; poproś albo w głębinie, albo na wysokościach u góry.

Ale Achaz powiedział: Nie będę prosił, ani nie będę kusił PANA.

I on rzekł: Słuchajcie wy . . . O, domu Dawida; To jest mała rzecz, że nużycie ludzi, ale czy wy będziecie nużyć mojego Boga również?

Dlatego sam Pan da wam znak; Oto panna pocznie i urodzi syna, i . . . nazwie go imieniem Emanuel.

Masło i miód będzie jadł, żeby mógł nauczyć się odrzucać . . . zło, i wyb- . . . wybierać . . . dobro.

Ponieważ, zanim to dziecko nauczy się, odrzucać . . . zło, albo wybierać . . . dobro, kraj, którego się brzydzisz, będzie porzucony przez obydwu . . . królów.

35 Gdybym miał powiedzieć z tego jakiś temat, żeby wyciągnąć pewien kontekst, ja chciałbym użyć wyrażenia: *Super Znak*

36 Gdy mamy najciemniejszą noc i wydaje się, że w . . . czasami jest tak ciemno, tej nocy, że my nawet nie możemy zobaczyć naszych rąk przed nami, to jest ten czas, gdy rozwidlona błyskawica świeci najjaśniej. Ona jest do nas posłana, żeby pokazać, że może być światło w ciemności.

37 Tak było w czasie panowania Achaza, złego króla. I jeśli zauważyliście, Pan nie zaadresował tego przesłania do Achaza, ale do domu Dawida. „Słuchaj, O, domu Dawida! To będzie znakiem”. Ponieważ oni byli w stanie wojny, bracia przeciwko braciom, i wydawało się, że to jest najciemniejsza godzina podróży Izraela, i ich pielgrzymki. Lecz Bóg wyświetlił przez proroka Wieczny znak. Więc znaki są wiele razy . . .

38 Ludzie mają znaki. I my żyjemy w świecie pełnym znaków. Człowiek próbował osiągnąć pewien znak. Człowiek próbował, poprzez swoje badania naukowe, poprzez swoje własne osiągnięcia, uczynić znak, który by był wyjątkowy, albo, pomnikiem jego inteligencji, tego, jaki on jest wielki, albo, jakim on jest przywódca. On robił to przez lata.

39 Na przykład, kiedy morskie umysły tego świata, jakoś mniej niż sto lat temu zdecydowały, że one są tak bystre, że mogą dać światu znak ich sprytnego rzemiosła, że oni mogą sobie zbudować statek, że nie będzie wystarczająco dużej fali, która by go zatopiała. I oni ten pewien statek nazwali Titanic. On był trwałym pomnikiem dla świata, że ta wielka sztuka budowania statków doszła do perfekcji, że oni mogli pokazać światu, iż ten statek nie mógł zostać zatopiony.

40 Więc, całe to bezpieczeństwo oparte na inteligencji budujących i ich mowa, i rozmowy, i naukowe dowody, że ten statek nie mógłby zostać zatopiony! Wtedy, gdy rzeczy są prezentowane ludziom w taki sposób, oni—oni zdają się być spokojni, że wszystko jest w porządku, jak długo naukowe badania mówią, że to jest w porządku.

41 I oni w tym statku przemierzali ocean, w tej podróży, i czuli się tak bezpieczni, że nie było nic, co by ich mogło zranić, oni

zrobili wielką, pijacką imprezę. I wszystkie kobiety i mężczyźni na pokładzie, albo może wielu z nich, mógłbym powiedzieć, upili się; nawet mówią, że nawet pilot i kapitan, i oni wszyscy. I zespoły zaczęły głośno grać muzykę jazzową, która była bardzo modna w tamtym dniu, tak jak my mamy dzisiaj rock and roll. Ponieważ oni byli bezpieczni, oni byli na statku, który człowiek dał światu, jako znak ich inteligencji, że: „Ten statek mógł wytrzymać jakąkolwiek falę, albo jakiegokolwiek morze”.

⁴² W czasie, gdy oni mieli tę pijacką bijatykę, on zbliżał się do mgły. I jeden z kapitanów powiedział, że: „Musimy sprawdzić silniki”. Ale ten główny autorytet powiedział: „Dajcie mu, ‘Cała naprzód!’ Musimy być w tym porcie z jakiegoś powodu”. W czasie, gdy on kołysał się we mgle, tak, jakby był mistrzem tej sytuacji, nagle uderzył w lodowy wawóz i poszedł na dół, pod wodę.

⁴³ I poeta, który napisał tę pieśń, powiedział nam: „Bóg, Swą potężną dłonią, pokazuje, że ten świat nie może się ostać”.

⁴⁴ To wielkie osiągnięcie poszło na dno morza, z setkami setek pijanych ludzi na pokładzie. To po prostu nie będzie działać.

⁴⁵ To był zmarły już Adolf Hitler, który ludowi niemieckiemu dał znak, że on był geniuszem, on wiedział wszystko o wojskowym życiu. I nie dyskredytując go, on o tym dużo wiedział. Lecz on upewnił lud niemiecki budując to, co my nazywamy Linią Maginota, albo Linią Zygfryda, że on wylał miliardy ton cementu i stali razem. Pokazał, że ma do tego zaufanie, bo przeniósł swoją główną siedzibę tam, na linię frontu, gdzie restauracje i miejsca biznesu działały pod ziemią, gdzie oni mieli miliardy ton stali i cementu. Nie ważne jak im szło, Niemcy byli ufortyfikowani. To był znak bezpieczeństwa. Lecz nowoczesna bomba burząca zdmuchnęła to do Wieczności i Hitlera razem z tym.

⁴⁶ To był Nimrod, pewnego dnia, który powiedział, że wybuduje wieżę, która przetransportuje jego lud, on mógł pokazać co on mógł osiągnąć poprzez swoją inteligencję. I on miał wybudować wieżę, która by się wzniosła ponad chmury, tak, że gdyby kiedykolwiek przyszedł Boży gniew, on by Go mógł przechrzyć. Za pomocą swoich naukowych badań, on mógł umieścić skały i kamienie w taki sposób, że on mógłby zabrać ludzi do bezpiecznego miejsca, poprzez swoją inteligencję. Lecz to zostało zniweczone przez pomieszenie języków i oni nawet nie mogli dokończyć tej wieży.

⁴⁷ To był Nabuchodonozor, który zbudował mury Babilonu i potem się tym chwalił. Tak wielkie, że sześć koni i rydwany mogły się ścigać w kółko, po tych murach. Ich bramy były takie wielkie, że ludzie pocili się na śmierć, wbijając mosiądz do bram, które ważyły setki ton; w tym wielkim mieście, oni brali kompanie ludzi, żeby je otworzyć. Nikt nie mógł

Nabuchodonozora tknąć. Ale pewnego wieczoru, w pijackiej bijatyce, myśląc, że oni byli bezpieczni za swoimi naukowymi murami, z bronią owych dni, tam przyszedł Rękopis na ścianie. I to zostało zakończone.

⁴⁸ Och, jakże człowiek próbował zaprowadzić człowieka do bezpieczeństwa, wepchnąć się do bezpieczeństwa, poprzez swoje własne znaki osiągnięcia. Wydaje się, że ponieważ człowiek szuka znaku, musi być jakaś tego przyczyna; coś w człowieku, co by wołało za przyczyną, albo znakiem, z jakiegoś miejsca, żeby on mógł być bezpieczny.

⁴⁹ Potem Bóg przemówił, powiedział: „Ja dam im wieczny znak. Dam Kościołowi wieczny znak”. To nie miał być wielki mur, albo wieża. On powiedział: „Panna pocznie i urodzi Syna, i nada Mu Imię ‘Emanuel’. To będzie Boży, Wieczny znak”. Jakie proste! Jakie małe!

⁵⁰ Czy rozumiecie, że to są te małe rzeczy, które wy omijacie i przechodzicie obok, które tak dużo znaczą dla Boga? Czy kościół może to sobie wyobrazić tego poranka? Przy naszych osiągnięciach, jako organizacje, i wielkich budynkach, i arcydziełach, my omijamy te małe rzeczy, które dla Boga znaczą tak dużo i tak dużo dla naszego Wiecznego miejsca przeznaczenia. My te rzeczy omijamy.

⁵¹ Bóg mówi to: „Dam wam Wieczny znak. Panna pocznie i urodzi dziecko”.

⁵² Dlaczego, dlaczego dziecko, dlaczego to powinno być dziecko? Sam Stworzyciel musi przyjść i żyć w Swoim stworzeniu, żeby być znakiem dla człowieka? Dlaczego to powinno być dziecko? Dlaczego On nie mógł powiedzieć: „Zbuduję wielką drabinę i wy wszyscy... jak sen Jakuba. Spuszczę się z Nieba, z korytarzy Nieba, na sznurku, i dam wam siłę, że kiedy wy się do tego przyczepicie, Ja was podniosę do góry”?

⁵³ Ale On przyszedł tak prosto. I powiedział: „Dziecko się urodzi. To będzie znakiem. Nie tylko to będzie znakiem, ale to będzie super znakiem”. Dziecko! Więc inteligencja nauki śmiałaby się w obliczu takiej myśli. Ale dla Boga to był super znak. „Panna pocznie i to dziecko będzie nazwane *Emanuel*, co będzie interpretowane jako: ‘Bóg z nami’”. To jest super znak.

⁵⁴ Bóg Nieba, żyjący razem z ludźmi, jest super znakiem. To nie miał być tylko znak na tamten dzień, ale na ten dzień i na wszystkie dni, że Bóg żyje ze Swoim ludem. Emanuel, Bóg z nami, to jest super znak. To jest Wieczny znak, wiekiusty znak, który Bóg dał.

⁵⁵ I dlaczego On stał się prochem, właśnie prochem Swojego Własnego stworzenia? Stworzyciel stał się tym, prochem Swojego stworzenia.

⁵⁶ Człowiek próbuje robić dużą, wielką rzecz. Ale, kiedy Bóg dał znak, to była mała rzecz. Człowiek próbuje zajmować się wielkimi sprawami. Bóg się zajmuje małą sprawą. Człowiek próbuje powiedzieć: „Ponieważ każdy idzie tą drogą, postępujemy tak samo jak ci z Hollywoodu”. Bóg pragnie mniejszości. On pragnie ominąć wszystkie te wielkie rzeczy, żeby przyjąć tego małego.

⁵⁷ „Dziecko się narodzi, mały Emanuel się narodzi”. Bóg stworzenia stał się częścią Swojego Własnego stworzenia. Bóg, Stworzyciel Niebios i ziemi, który uczynił proch i drzewa, i wszystkie rzeczy, które są, stał się ich częścią. To będzie znak, On przejdzie tą drogą jako ludzka istota.

⁵⁸ Więc, On mógł przyjść w jakiś inny sposób. On mógł przyjść inną drogą, innymi sposobami przychodzenia, jakie On ma.

⁵⁹ Ale On wybrał, żeby przyjść w ten sposób, żeby dać znak, super znak. „Panna pocznie i urodzi Syna, i oni nazwą Go ‘Emanuel’”. Więc po co to było? Jaka przyczyna?

⁶⁰ Dlaczego On nie wybrał, żeby być Aniołem? On mógł to zrobić. On mógł przyjść jako w pełni dojrzały mężczyzna. On mógł przyjść z pełnym salutem z Nieba, z Aniołami i wszystkimi Istotami Nieba; spuścić się z korytarzy Nieba, na złotej drabinie, i On mógł zejść na dół z grupą Aniołów. On mógł to zrobić.

⁶¹ Lecz On powiedział: „Ja dam wam znak, super znak, wieczny znak. Panna pocznie i urodzi dziecko”.

⁶² I On wtedy musiał wybrać miejsce, w którym to dziecko miało się narodzić. On mógł zejść po drabinie z pełnym salutem Nieba. On mógł zejść z Nieba jako Anioł lub zstąpić jako w pełni dojrzały człowiek. Lecz On mógł również przyjść w pałacu królewskim.

⁶³ Ale On powiedział: „Ja dam wam znak”. I powiedziano o tym znaku pasterzom: „Znajdziecie Go w stajni, owiniętego w powijaki”. To jest super znak, urodzony na kupie gnoju i w smrodzie stajni, gdzie nie było wystarczającej ilości rzeczy wielkimi i błyskotliwymi. Bóg utrzymuje te rzeczy w pokorze. Super znak: „Znajdziecie Dziecko, owinięte w powijaki, leżące w źłobie. To będzie znak, super znak”. Kiedy On był na ziemi, On był taki biedny. Jak my mówimy o trudnych czasach? Kim jest ten Macek? To jest Jehowa!

⁶⁴ Bóg Jahwe stał się człowiekiem, przybrał naszą rodzinę, odciął Się od Boga i stał się człowiekiem. Tam jest znak. Stał się . . . On był Bogiem i stał się człowiekiem; nie bogatym człowiekiem, ale biednym człowiekiem. To jest super znak. „Pytaliście o znak”, powiedział Bóg, „Ja wam jeden dam, wieczny znak”.

⁶⁵ On mógł przyjść, tak jak mówiłem, w inny sposób, niż jako dziecko, dlaczego On stał się dzieckiem? Kiedy te małe usta bez zębów otworzyły się po raz pierwszy w tamtym żłobie, w tym pierwszym łódeczku . . . pierwszego bożonarodzeniowego poranka, w Jego małym żłobie, łódeczku, i ten pierwszy, mały krzyk, który pojawił się w Jego głosie, to był płaczący Bóg. Płaczący Jahwe, człowiek; przyszedł od Boga i był człowiekiem, w każdym szczególnie człowiekiem. Przyszedł na ten świat, nie mając nic, lecz mimo to człowiek. Co On próbował zrobić? Co On zamierzał?

⁶⁶ On płakał w żłobie jak dziecko. On bawił się jak chłopiec na ulicy. On męczył się jak człowiek, lecz mimo to On był Emanuelem. To jest super znak. Bóg mieszkający w stworzeniu, które On stworzył. Super znak: „To będzie dla was znakiem”.

⁶⁷ On był tak biedny, kiedy On przyszedł na ziemię, On przyszedł przez pożyczone łono, pożyczył łono kobiety. I musiał pożyczyć grób, by zostać pochowanym. Bóg! „Panna pocnie, bez seksualnego przechwycenia”. Jehowa pożyczył od Marii łono, od kobiety, żeby spełnić ten obowiązek, bo On miał dać wieczny znak. I na ziemi był taki biedny, po trzydziestu-trzech i pół roku usługi, On musiał pożyczyć grób, by zostać pochowanym. Możecie sobie wyobrazić? Wy mówicie o niepokalanym poczęciu, o co wam chodzi tak czy owak?

⁶⁸ Czy nie widzicie prawdziwego znaku? To jest Jahwe, który stał się jednym z nas. Bóg Jahwe na ziemi, jako uchodźca, pielgrzym w ziemi, którą On stworzył; odrzucony, popychany, wysmiewany i wyszydzany; Kamień potknięcia dla niewierzącego, Skąła zgorszenia; diabeł dla religijnego świata. Lecz Wieczny znak dla wierzącego: „Bóg z nami”, super znak. Czy wy to widzicie? Bóg zmanifestowany, Bóg przedstawiający Się światu jako uchodźca. Mógł przyjść w inny sposób, ale wybrał, żeby przyjść w ten sposób.

Śłuchajcie Tego. Nie omińcie Tego.

⁶⁹ Myślę, że to co Bóg miał w swoim umyśle, było wzruszające dla ludzkiej istoty. To jest dla wierzącego. To jest wzruszające, kiedy nasz Bóg staje się jednym z nas. Ale dla sztywnych bezbożników to jest kłoda potknięcia. „Ja dam wam znak, panna pocnie. Emanuel będzie z wami”. Bóg pomyślał, że to się spodoba ludzkiej rasie, że nasz Bóg miał być jednym z nas, że On Się ukrzyżuje i stanie się naszym pyłem, żeby się stać naszą rodziną, ludzką rodziną; Stworzyciel, Który uczynił wszystkie rzeczy.

I jeszcze raz, to wypełniło proroctwo. Prorocy to widzieli.

⁷⁰ I jeszcze jedna rzecz: „Słowo stało się prochem, ciałem, i mieszkało między nami”. Jahwe, to Słowo, stało się człowiekiem, stało się prochem i miało wśród nas świątynię. *Wieczny znak*: „nigdy się nie skończy”. Och, gdy o tym pomyślimy, Wieczny

znak, super znak, ze wszystkich znaków, Bóg stający się jednym z nas.

⁷¹ Potem, jeszcze raz, On musi być Nasieniem Abrahama. Abraham, oczywiście, on był nasieniem Ewy. Ewy... „Był Nasieniem niewiasty, które miało zmiażdżyć głowę węża”. Ale Abraham, jeśli możecie to uchwycić, on miał wiarę w Boga, która łączyła Bożego Ducha z ciałem człowieka. Właśnie tam przychodzi wiara. Właśnie dlatego On mógł być Nasieniem Abrahama, nie całkowicie z ciała, lecz z połączenia Ducha i ciała razem. Bóg czyniący Siebie... wydzierający, wykorzeniający całe zło, poddający w posłuszeństwo ciało, ten proch, który On stworzył, i żyje z tobą, jako partner.

⁷² Jeszcze jedna rzecz, On nigdy nie zbecześcił, albo nie zaprzeczył żadnemu ze Swoich praw. On tego nie może zrobić. Więc: „Panna. Ja dam wam znak”. Nie Titanic, nie UN, ale: „Ja dam wam znak bezpieczeństwa. Panna pocznie i urodzi Syna, i nazwie Go ‘Emanuel’”. To jest znak. Tak.

⁷³ Widzicie, w Bożych prawach odkupienia, tak jak to było z Boazem i Noemi, to musiał być bliski krewny. I jedyny sposób, w jaki człowiek mógł być odkupiony, Bóg musiał stać się krewnym, bliskim. Chciałbym, żebyście to zobaczyli. Ogólnie, On nie stał się krewnym bogatych, możnych. Lecz On urodził się w stajni, owinięty w powijaki; nie jako dorosły, ale jako dziecko. On był Bogiem ponad stworzeniem. On wybrał, żeby to zrobić, nie przyszedł jako w pełni dorosły mężczyzna. On przyszedł, żeby móc czuć cierpienia uczuć małych dzieci. On przyszedł, żeby mógł przejść przez pokusy nastolatków. Może przyszedł w ten sposób, żeby mógł trudzić się przez trudy i sidła diabelskie, jako człowiek, i uczynić drogę dla ludzi ze wszystkich wieków, ze wszystkich wieków i ze wszystkich klas: biednych, bogatych, wszystkich. On stał się biednym, żebyśmy my, przez Jego ubóstwo, mogli się stać bogatymi i dziedzicami razem z Nim w Królestwie. Znak miał być dany, ukrzyżował Się, uczynił Się czymś innym, niż był; więc super znak, płaczący jako dziecko, bawiący się, jako chłopiec, trudzący się jako mężczyzna, lecz to był Bóg, żyjący we wszystkich stadiach życia, tak jak my.

⁷⁴ Wiecie, Bóg dał wiele znaków, że On był Bogiem. On dał znak przedpotopowemu światu, że On był Bogiem, Bogiem sądu. On utopił ludzi za dni Noego, a sprawiedliwy popłynął w arce; znak, że On był sprawiedliwy, a sąd był pewny. To jest znak, że każdy grzesznik, który nie pokutuje, zginie w czasie sądu, że sprawiedliwy będzie zbawiony przez Bożą łaskę.

⁷⁵ On dał jeszcze inny znak, przy gorejącym krzewie. Co to było, kiedy On złapał Swojego zbiegłego proroka, „Usłyszałem krzyki Mojego ludu i pamiętałem o Moim przymierzu”? On tam dał jeszcze jeden znak, że On był Bogiem, który dotrzymywał przymierza, że On pamiętał wszystko, co powiedział, każdą

obietnicę, którą On uczynił. On dał znak płonącego krzaku: „I Ja zstąpiłem, żeby ich wyzwolić”.

⁷⁶ Obserwujcie Boga w Jego sposobach działania. Kiedy On stworzył Niebiosa i ziemię, On zwołał Aniołów razem i On powiedział: „Chodźcie”. Na każdym miejscu w Piśmie, przeważnie gdy On cokolwiek zrobił: „Nie Ja, lecz Mój Ojciec”.

⁷⁷ Lecz, kiedy doszło do planu odkupienia, On przyszedł sam. Nikogo z Nim nie było. On był tym Jedynym, który mógł przyjść. Anioł nie mógł tego zrobić. Inny człowiek, zwany Jego synem, nie mógł tego zrobić. Ktoś, kogo nazwano inaczej, święta panna, albo święta matka, albo—albo jakiś święty nie mógł tego zrobić. Bóg musiał przyjść! „I Ja dam wam znak. Panna pocznie; i dziecko się narodzi, i On będzie Emanuelem, Bogiem z nami”, super znak. Bóg w Swoim ludzie. Bóg ze Swoim ludem. Bóg stał się Swoim ludem. Bóg i człowiek stali się jedno. Znak! Kloda potknięcia dla świata, ale błogosławiona nadzieja dla wierzącego. Znak, o którym będzie się źle mówiło.

⁷⁸ Był jeszcze inny czas, gdy On to udowodnił. W powodzi On udowodnił, że On był Bogiem Sądu i Bogiem łaski dla tych, którzy zachowywali Jego Przykazania.

⁷⁹ On, w płonącym krzewie, pokazał poprzez znak, że On miał dotrzymać każdej obietnicy, którą On uczynił.

⁸⁰ I przed Morzem Czerwonym On pokazał, że miał uczynić drogę dla tych, którzy próbowali czynić dobrze i podążać za Jego Przykazaniami. Nie ważne co ich odcina, Bóg nad Morzem Czerwonym udowodnił i dał znak, że On mógł otworzyć morze. W każdej pokusie On uczyni drogę ucieczki. Powiesz: „Mama w To nie wierzy. Tatusz w To nie wierzy. Kościół w To nie wierzy”. Mnie nie obchodzi kto w To nie wierzy. Jeżeli ty w To wierzysz, Bóg uczyni drogę ucieczki. On dał znak, że On to zrobi. Oni byli na drodze, prosto do ziemi obiecanej, którą im Bóg obiecał. I Morze Czerwone ich odcięło, i oni się dostali w tarapaty. Oni nie wiedzieli co zrobić. Bóg pokazał, że On miał uczynić drogę ucieczki w każdym pokuszeniu, w każdej próbie. Nie możesz przestać palić? Weź kiedyś Boga. Nie możesz przestać kłamać, nie możesz przestać kraść, nie możesz przestać się wkurzać? Weź kiedyś Boga ze sobą. Jeżeli nie chce ci się iść do kościoła i nie możesz nigdzie iść; weź kiedyś Boga ze sobą, weź Jego obietnicę. On udowodnił, przy Morzu Czerwonym, że On uczyni drogę ucieczki. Bóg dał wiele znaków.

⁸¹ Tego wieczoru, gdy On powiedział do pasterzy: „Idźcie do Betlejem, bo tego dnia urodził się Chrystus, Zbawiciel. Chrystus, namaszczony Bóg, tego dnia urodził się z kobiety”. Bóg!

⁸² Więc, On nie uczynił jej bogiem. On tylko pożyczył łono od tej kobiety, tak samo, jak On pożycza *to* ciało, by głosić z niego Ewangelię. Tak samo, jak On pożycza *twoje* ciało, by czynić dzieło, które On pragnie czynić przez ciebie, ponieważ On dalej

jest Emanuelem, znakiem, Bogiem ze Swoim ludem. Bóg żyjący pośród Swojego ludu, super, wieczny znak. To nie może zawieść. To zawsze będzie znakiem.

⁸³ Wy mówicie o tych znakach, a co z tym? Zanim w ogóle dostaniecie jakiegokolwiek inny znak, znak mówienia językami, znak prorokowania, znak czegokolwiek ponadnaturalnego, będziecie musieli wrócić z powrotem do oryginalnego znaku, Wiecznego i wiekuistego znaku. Zaczniij od początku prosto i na tym fundamencie, który jest Skałą przez wieki, i nic tego nigdy nie tknie. Bramy Piekieł będą przeciwko temu, ale nie mogą przewyciężyć. Weź ten znak: „Panna pocznie i urodzi Syna”.

⁸⁴ I On powiedział do tych pasterzy: „Tutaj jest jak Go znajdziecie. On będzie w żłobie, w stajni, owinięty w powijaki. I gdy na Niego spojrzycie, wierzcie, bo On jest Bogiem pomiędzy nami”.

⁸⁵ Ten znak nie był tylko dla pasterzy. Lecz on był dany dla całego świata, żeby na Niego patrzył i widział kim On jest. To jest Bóg z nami, Emanuel.

⁸⁶ Gdy On był tu, na ziemi, On udowodnił, że On był Bogiem. Udowodnił, że Bóg był w Nim, ponieważ Boże znaki Mu towarzyszyły. On powiedział: „Jeżeli ja nie czynię dzieł Mojego Ojca, to Mi nie wierzcie. Ale jeżeli Ja czynię dzieła Mojego Ojca, jeżeli Mi nie wierzycie, wierzcie tym dziełom, znakowi”. Emanuel! „Ja i Mój Ojciec, jesteśmy jedno. Mój Ojciec Mnie posłał. I jak On posyła Mnie, tak Ja posyłam was. Ojciec, który Mnie posłał, jest ze Mną. On jest we Mnie i czyni Swoje dzieła. To jest Bóg w ciele”.

⁸⁷ Czy Lot tego nie spróbował przed zagładą? Kiedy on widział Boga zmanifestowanego w ciele, jedzącego cielęciny, pijącego krowie mleko, jadł chleb z pieca i stanął plecami do namiotu, i, zaimek osobowy „Ja”. „Ja, widząc, że Abraham jest dziedzicem świata, Ja...” Innymi słowy: „Ja sprawię, że on to będzie wiedział”.

⁸⁸ Kim On był? Potem, On powiedział: „Abrahamie, gdzie jest twoja żona, Sara?” To go zaszokowało. Bóg, w przedobrazie Chrystusa, przybrał ciało.

Powiedział: „Ona jest w namiocie za Tobą”.

Sara się śmiała. I on powiedział: „Dlaczego Sara się śmiała?”

⁸⁹ Gdy Emanuel powstał, poprzez łono kobiety, zamiast pokazać się jako teofania, On powiedział: „Jak było za dni Lota, tak będzie przy przyjściu Syna człowieczego”.

⁹⁰ Kiedy On był na ziemi, ci apostołowie poszli z Ewangelią, tak, że nawet Aniołowie wyglądali sponad balustrady Nieba, z korytarzy Ziemi Chwały, żeby do Tego wejrzeć. Wy, którzy sobie zapisujecie miejsca Pisma, ponieważ ja widzę, że piszecie, Pierwszy Tymoteusza 3:16. „Bez wątpienia wielka jest tajemnica

pobożności: ponieważ Bóg był zmanifestowany w ciełe, uwierzono w niego na świecie, widziany był przez Aniołów”. Aniołowie powstali, żeby zobaczyć Boga. Oni kiedyś machali przed Nim berłami, wołając: „święty, święty, święty”, gdy On Tam siedział, jako Słup Ognia, w chwałach Nieba. I kiedy On stał się człowiekiem, Aniołowie przyszli i wyglądali, żeby Go zobaczyć, Jahwe stał się ciałem. Pewnie: „Bez wątpienia, wielka jest tajemnica pobożności”.

⁹¹ „Ja dam wam wieczny znak”, bo Bóg stał się ciałem pomiędzy nami. On mieszkał w ciełe. To będzie wieczny znak. Nie tylko dla pasterzy, by zobaczyli i uwierzyli, lecz dla was, Branham Tabernacle, i dla tego okrutnego świata, żeby uwierzył, że to jest Bóg. Bóg dał ten znak. Jezus powiedział: „Tak, jak żyjący Ojciec posłał Mnie i przyszedł ze Mną, i był we Mnie; tak Ja posyłam was, żeby żyjący Ojciec poszedł z wami i był w was, wieczny znak. Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. Oto Ja będę z wami, nawet w was, do końca świata. Ja będę z wami. Do końca świata, ja tam będę z wami”.

⁹² Ktoś, tak jak wcześniej mówiłem, chce z Niego zrobić małego, niskiego Boga. On był człowiekiem; Bóg używał człowieka. Bóg używał ciała, które On Sam stworzył, po to, by stwarzać przez Niego, „I żeby przyprowadzić przez Niego wielu synów”, mówi Pismo, „przez tego posłusznego Syna. Przez jednego syna wszyscy upadli. Przez posłusznego Syna wszyscy, którzy wierzą, będą żyli”.

„Bóg z nami”, znak, powiedział, że to miał być znak. Jezus tak lubił przedstawiać Sie jako „Syn człowieczy”, Sam człowiek, po prostu człowiek: „Ja jestem niczym; Syn nie może nic Sam uczynić”. Lecz to jest Ojciec, który był w Nim, Emanuel, Bóg.

⁹³ To—to dziecko, Bóg, Bóg Jahwe. To małe dziecko płakało, to był Jahwe. Widzicie to? Bóg żyjący w dziecku.

⁹⁴ Bóg żyjący w nastolatku. Jakim typem nastolatka On był? On dawał przykład. Gdy Jego ojciec i Jego matka Go zgubili, oni się rozglądali dookoła, żeby Go znaleźć, i oni Go znaleźli w świątyni. Co On powiedział jako nastolatek? „Nie wiecie? Nie wiecie, że Ja muszę być w interesach Mojego Ojca?” Przykład dla nastolatków.

⁹⁵ Jako człowiek, kiedy był Mu oferowany cały przepych świata, wszystko leżało właśnie w Jego rękach, by stać się największym ze wszystkich ludzi, najbogatszym ze wszystkich ludzi; Który mógł powiedzieć ludziom gdzie ryby mają monety w pyszczkach, mógł napompować najlepszej wody ze studni i zamienić ją w wino, to mogło zmienić wszystko, co On chciał zmienić; mógł wziąć pięć bułek i nakarmić pięć tysięcy. Mając w Swych rękach moc, by stać się wielkim człowiekiem, lecz mimo to, wybrał, żeby być biednym. Kiedy On umarł, nie miał nawet grobu. On musiał to pożyczyc. „Emanuel, to będzie znakiem”. Jak Bóg przychodzi?

W tym biednym. Jak Bóg się zachowuje? To będzie wieczny znak dla biednych, niewykształconych.

⁹⁶ „Znak”, powiedziała wielka prorokini Anna, kiedy Symeon podniósł swoje ręce w świątyni i trzymał tego Malca w powijakach. Anna mówi: „To jest znak, o którym będzie się źle mówić, dla upadku Izraela, lecz także dla ponownego zebrania razem, Światło dla Pogan”.

⁹⁷ Co? „Bóg z nami”, nie w bogatym i zarozumiałym, ale w ubogim. Urodzony w stajni, „Bóg z nami”. Co On takiego robił? Patrzcie na to, co On powiedział. Patrzcie na Niego, co On powiedział.

⁹⁸ Bo Bóg Osobiście powiedział: „To jest Mój umiłowany Syn, Jego słuchajcie. To jest Mój Syn, w Którym Mi się upodobało mieszkać. Słuchajcie Go”. On powiedział: „Ja będę z wami zawsze, aż do końca”.

⁹⁹ On posłał Swoich apostołów. Oni w swoich dniach rozpalili ziemię, bo Bóg był jedno z człowiekiem. Oni chrzcili ludzi w Imię tego Boga, Jezusa Chrystusa. Oni żyli tak blisko Niego, że On Się przez nich zmanifestował, przez znaki i cuda, i dary Ducha Świętego. „Bóg z nami”. Oni głosili, że jest jeden prawdziwy i żywy Bóg.

¹⁰⁰ Człowiek zbudował wszelkiego rodzaju wieże, na trzech albo czterech bogach, albo dwóch bogach, ale jest jeden Bóg. To Przesłanie miało być przywrócone w tych ostatnich dniach.

¹⁰¹ Lepiej, żebyście teraz włączyli wasze myślenie, otworzyli wasze serca. Poproś Boga, żeby objawił ci to, co ja jestem gotów powiedzieć.

Kiedy On przyszedł, On wypełnił to, co powiedział prorok.

¹⁰² I kiedy On przychodzi w tych ostatnich dniach, w Bożych, późnych deszczach, kiedy zarówno wczesny i późny deszcz zostanie wylany, On przychodzi dokładnie tak samo, jak było o Nim prorokowane: „W czasie wieczora będzie Światło”. Co miało się wydarzyć? Emanuel, ten sam Syn, to samo Światło, ten sam Bóg, który przyszedł, by mieszkać w ciebie, ze Swoim ludem, w Dniu Pięćdziesiątnicy, przyjdzie w ten sam sposób, w tych ostatnich dniach, ponieważ to będzie wieczorne Światło. Co to jest? Będzie znak, wieczny znak: Bóg z nami, Bóg w nas, Bóg przez nas. Człowiek i Bóg stają się jedno. Jezus umarł, żeby dać to cenne życie, na podstawie Jego decyzji. (W Przesłaniu z ostatniej niedzieli.) Ponieważ On to dał, jako decyzję, żeby mógł przyprowadzić wielu synów do Boga. Emanuel z nami. Ludzie wieczornego Światła, to miało ich przyciągnąć.

¹⁰³ Bóg wtedy dał ten znak: „To będzie znakiem. Bóg będzie mieszkał w ciebie”. On myślał, że to przyciągnie ludzi. Tak się stało. „Bo ilu Go przyjęło, im dał Moc, żeby się stali synami Bożymi”.

104 I to powinno przyciągnąć ludzi wieczornego Światła, gdy pokazało się to samo Światło. Bóg i Chrystus są jedno. Piotr powiedział: „Niechaj to będzie wam wiadome, że Bóg uczynił tego samego Jezusa, Którego wy ukrzyżowaliście, zarówno Panem, jak i Chrystusem”. Znak, o którym się źle mówi, ale wieczorne Światło jest tutaj.

105 Tak jak nieżyjący już sługa Ewangelii, kiedy zielonoświątkowe przesłanie na początku zaczęło zstępować, nieżyjący już dr Haywood, tuż, zanim . . . On, ja myślę, że nie . . . Może wtedy, gdy on miał najlepszy czas, pewnego dnia Duch go dotknął. On był poetą, poza tym kaznodzieją. On chwycił swój długopis i napisał to.

Czas wieczora dla nas Światłem jest,
I do Chwały drogę znamy też;
W wodnej drodze tej, dzisiaj Światło jest,
Zanurzeni w cennym Imieniu Jezus.
Młodzi, starzy, pokutujcie wraz,
A Duch Święty pewnie będzie w was.
Wieczorny nastał Blask,
Bóg i Chrystus Jedno są, to fakt.

106 Wieczne Światła! Jeżeli my kroczymy w wieczornym Świetle, wieczornym znaku, wtedy to musiało być to samo Światło i ten sam znak, Wieczny znak. Wtedy te same znaki będą towarzyszyć wieczornemu Światłu. Fiu! Czy wy To widzicie? Czy wy To rozumiecie? To jest to bożonarodzeniowe Przesłanie. Wieczne Światła, znaki Mesjasza towarzyszące Temu, towarzyszące Przesłaniu. Wieczne Światła są tu.

107 O tym się źle mówi. Oni cię odrzuca, twoi bracia. Kto Go odrzucił? Jego bracia. Oni lubili patrzeć jak On dokonywał cudów. Lecz kiedy doszło do Golgoty, gdzie oni wszyscy byli? Kiedy dochodzi do tego krytycznego momentu, gdzie Bóg w Swojej Prawdzie i Jego Biblia ma się manifestować, gdzie oni są? Oni się wycofali.

108 „Będzie wam dany znak. I te znaki będą towarzyszyć. Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić; nawet więcej niż to, bo Ja idę do Mojego Ojca”.

109 „Jeszcze raz będzie Światło w czasie wieczora”. Och, ten ciemny dzień, przez który my przechodziliśmy! Lecz przez czterdzieści lat chmury zaczęły się z powrotem klarować, przez tę pierwszą odnowę, przyniesienie Przesłania, że Bóg i Chrystus są jedno, że Bóg został zmanifestowany w ciele. On wybrał, żeby mieszkać w ludzkim ciele. A dzisiaj oni robią z Niego coś siedzącego na tronie, oni robią z Niego coś prehistorycznego, niektórzy z nich chcą Go przyjąć z powrotem, jako filozofa, niektórzy chcą z Niego zrobić proroka. Lecz, bracie, On jest Bogiem w tobie, Bogiem zmanifestowanym w ciele. Jak?

¹¹⁰ Skąd oni wiedzieli, że On był Bogiem w ciele? On powiedział: „Jeżeli Ja nie czynię dzieł Mojego Ojca, to Ja wam źle powiedziałem. Ale, jeżeli Ja czynię dzieła Mojego Ojca, wiercie w to”.

¹¹¹ I teraz, ta sama rzecz. To Przesłanie zostało przyjęte jeszcze raz, w tych ostatnich dniach, Przesłanie Kim On jest, czym On jest. Emanuelem, mieszkającym w tobie, z tymi samymi dziełami, które On czynił, manifestuje Się przez ciebie, dokładnie te same rzeczy, które On robił. To jest wieczorne Światło. O tym się źle mówi. To jest trudna droga.

¹¹² To coś znaczyło dla tego młodego, bogatego panicza, mimo to jego serce było głodne tak, że przyszedł do Jezusa i powiedział: „Rabbi, co ja muszę zrobić, żeby mieć Życie Wieczne?”

Powiedział: „Zachowuj Przykazania”.

On rzekł: „Ja to robiłem od dziecka”.

Powiedział: „W takim razie chcesz być doskonały?”

Powiedział: „Naśladuj Mnie”.

¹¹³ Ale on odszedł zasmucony. To była za wysoka cena. Gdyby on mógł dać Mu trochę pieniędzy i wybudować gdzieś wielki kościół, stać się członkiem, on by to z łatwością zrobił. Czy nie widzicie jak to jest odwzorowane dzisiaj pomiędzy bogatymi? Tam byli inni.

¹¹⁴ Nie tylko bogaci, lecz biedni; wielu z nich z bagnistego dna, i tak dalej, oni to odrzucili z powodu popularności. Ponieważ On był niepopularny. On był Emanuelem. Oni powiedzieli: „To jest krytycyzm. To jest—to jest diabeł. To jest mentalna telepatia. To jest—to jest Belzebub”. Nauczyciele tego dnia, ich wielkie kościoły powiedziały: „Nonsens”.

¹¹⁵ Lecz Bóg powiedział: „To jest Wieczny znak, super znak, znak wszystkich znaków, że Bóg jest z wami, nawet w was, do końca świata”. To jest wasz super znak. On przewyższa wszystkie znaki. To jest pierwszy znak. Dzieje 19, ci ludzie musieli wrócić z powrotem, żeby rozpoznać ten znak, zanim w ogóle mogli przyjąć Ducha Świętego, Dzieje 19:5. Mimo to, wierzący, który miał Biblię i miał fajnego kaznodzieję, który udowadniał, że Jezus był Chrystusem, mimo to, zanim oni mogli w To wejść... I zobaczyć znak, oni musieli przyjść i zostać ponownie ochrzczeni, musiano położyć na nich ręce, i przyjęli Ducha Świętego. To jest prawda.

¹¹⁶ Ale w czasie Wieczora Światła są tutaj. I to jest krytykowane. To jest wyśmiewane. O tym się źle mówi. Prorok powiedział, że To miała być: „Kłoda potknięcia”, o której mieli źle mówić. O tym się źle mówi, naśmiewa się, krytykuje; Emanuel w nas, wykonujący przez nas Swoją wolę.

¹¹⁷ Och, dzisiaj, mój bracie, pielgrzymie, moja siostrzo, wierz temu znakowi. Spójrz do żłobka swojego własnego serca i zobacz

czy jesteś w stanie powiedzieć to w sobie. Zobacz ten znak, który pasterze widzieli. Bóg w ciele, mieszkający pomiędzy biednymi, potrzebującymi, odrzuconymi. Zobacz, czy możesz To zrozumieć. Bóg w twoim sercu, Bóg *tutaj*. Obserwuj i zobacz czy On Się dobrze manifestuje, w słodkości, i cichości, tak jak On to robił.

¹¹⁸ Kilka lat temu była dziewczyna, która poszła do college'u i razem z wieloma koleżankami, tam, ona się stała bardzo przemądrzała, po swoim starym, wiejskim nauczaniu, które ona miała od matki, w domu na wsi. I pewnego dnia, jakieś dwa lata później, ona postanowiła jeszcze raz odwiedzić swoją matkę. Ona napisała do niej telegram i powiedziała jej, że przyjedzie takim-i-takim pociągiem, żeby się z nią spotkać na stacji. Jednakże ona zabrała ze sobą jeszcze jedną małą przemądrzałą. I ona sama stała się przemądrzała. I ona zabrała ze sobą jeszcze jedną, która była w pewnym sensie, jedną z tych nowoczesnych, skomplikowanych, mądralińskich, Ania-nastolatka.

¹¹⁹ I kiedy ona pojawiła się na stacji, kiedy ona zaczęła wychodzić z pociągu, ona spojrzała. I tam stała jej matka, wypatrując jak tylko mogła gdzie jest jej córka. I kiedy ta dziewczyna, która była z nią, mama . . . z twarzą całą w bliznach ją zobaczyła, i jej ręce całe poparzone. I ona wyglądała strasznie, stara, i wyglądała okropnie. I ta dziewczyna, która była z małą Mary, powiedziała do niej: „Ciekawa jestem kim jest ta żałośnie wyglądająca istota?”

¹²⁰ I ta dziewczyna wstydziła się swojej mamy. Ona powiedziała: „Ja nie wiem. Ja nie wiem kim ona jest”.

¹²¹ I jej matka, kiedy zobaczyła swoją córkę, przybiegła do niej i objęła ją ramionami, zaczęła ją całować.

¹²² Ona ją odepchnęła, powiedziała: „Nie znam cię. Spotkałaś nie tę osobę”, ponieważ ona nie chciała być powiązana z taką osobą, z której ktoś inny się śmiał i naśmiewał się.

¹²³ Tak się złożyło, że tam był człowiek, konduktor pociągu, stał obok. On złapał tę młodą kobietę za ramię. On powiedział: „Wstydź się, ty mizeroto! Pamiętam tę sprawę bardzo dobrze”.

¹²⁴ I ludzie zebrali się, żeby posłuchać co miało miejsce. On trzymał tę dziewczynę i powiedział: „Ta młoda dziewczyna, kiedy nie miała jeszcze sześciu miesięcy, była w swoim małym łóżecku na górze. I jej najdroższa matka, najpiękniejsza kobieta, jaką kiedykolwiek widziałem”, powiedział stary konduktor. Powiedział: „Ten dom się zapalił w czasie, gdy jej mama wieszala ubrania. I wszyscy sąsiedzi biegali, krzyczeli. Oni to widzieli. Matka tego nie zauważyła. To było od tej strony domu, gdzie jest weranda. I płomień to chwyciły, i to się dostało do powietrza”.

¹²⁵ I powiedział: „Oni nie mogli zatrzymać tej oszalałej matki. Jej dziecko było na górze”. I powiedział: „I oni wszyscy krzyczeli: ‘Nie dasz rady się przebić przez te—te płomienie’. Lecz ona

złapała prześcieradło, które było w jej rękę, które miała wieszać, i to było mokre prześcieradło. I ona się tym owinęła, i przeszła przez te płomienie, i na górę, nie myśląc o swoim własnym niebezpieczeństwie. Potem, kiedy ona tam poszła, ona wiedziała, że nie może owinąć się prześcieradłem dookoła, żeby wrócić. Ale, żeby zachować piękno swojej córki, która miała być po niej, ona owinęła to dziecko w to prześcieradło i pobiegła przez płomienie, z gołą twarzą, rękoma i ramionami. I to spaliło jej ciało do mięsa, i jej policzki się skurczyły do kości, i to ją zesześciło, spaliło ją, i . . . wszystkie kości w jej palcu”.

¹²⁶ Powiedział: „Ona stała się brzydka, żebyś ty mogła stać się piękną. Ona poświęciła swoje piękno, ona poświęciła wszystko, co miała, żeby móc ratować ciebie. A potem ty stoisz i wstydzisz się tej drogocennej matki?”

¹²⁷ Bracie, kiedy ja widzę Boga, Bóg Nieba poświęcił Swoją tron, Swoje piękno i wszystko, czym On był; żeby urodzić się na kupie gnoju, być owiniętym w powijaki, żeby być pośmiewiskiem, przez Jego znaki i Jego cuda, żeby był nazywany diabłem; czy ja powinienem się Go wstydzić? Nie, panowie. Niech klasyczny świat robi to, co chce robić. Dla mnie On jest super znakiem. Duch Święty we mnie krzyczy. To by mogło sprawić, że ja bym postępował śmiesznie i był dla tego świata człowiekiem szalonym, lecz ja nie mogę zaprzeczyć się Tego, Który tak wiele dla mnie zrobił. On zajął moje miejsce w śmierci. On zajął moje miejsce na Golgocie. On zrobił te wszystkie rzeczy. On zstąpił z Nieba, z białych, perłowych tronów, żeby stać się człowiekiem; żeby skosztować mojego cierpienia, żeby przejść przez moje pokuszenie, żeby wiedzieć jak ma być właściwego rodzaju pośrednikiem we mnie, żeby mną pokierować i prowadzić mnie do Życia Wiecznego. I przez Jego ubóstwo ja stałem się bogaty. Przez Jego śmierć, mi dano Życie, Życie Wieczne.

¹²⁸ Nie zapierajcie się Go. Nie wstydzcie się Go. Nie wstydzcie się Go. Lecz obejmijcie Go i powiedzcie: „Tak, mój Drogi Panie, daj mi, tak jak to było z nimi w Dniu Pięćdziesiątnicy, Panie. Daj mi Ducha Świętego. Wlej Go do mojego serca. Mnie nie obchodzi co mówią nastolatki. Mnie nie obchodzi co mówi świat. Ja na nich nie patrzę. Ja patrzę na Ciebie”. Co to jest? Przyłączenie się do kościoła? Nie. Super znak, Emanuel, Bóg z nami.

Módlmy się.

¹²⁹ Wśród ludzi w tej widowni, tego poranka, czy są tutaj tacy, którzy by chcieli powiedzieć: „Do mnie, ja wstydzę się mojego życia. Ja się nie wstydzę Jego. Ja się wstydzę mojego życia”, żeby je oferować Jemu, Który został uczyniony takim brzydkim i pogardzanym przez świat?

¹³⁰ „Człowiek smutku, zaznajomiony ze zmartwieniem. My wszyscy ukryliśmy przed Nim nasze twarze”, powiedział prorok. „On był wzgardzony i odrzucony. Lecz my uważaliśmy, że On

został uderzony i pobity przez Boga. Mimo to, On był zraniony za nasze występki i starty za winy nasze; kaźń naszego pokoju była na Nim, i Jego ranami my zostaliśmy uzdrowieni”.

¹³¹ Czy ty byś się Go wstydził? Jeżeli tak, chodź do ołtarza i pokutuj ze swojego grzechu. Może ty się Go nie wstydzisz i wstydzisz się swojego życia, które ty Mu sprezentowałaś, taka straszna rzecz. Wiele razy wstydziłeś się przed szefem; przed przyjaciółką, przed przyjacielem, przed swoją dziewczyną albo chłopakiem. Ty się wstydziłeś Jego, Emanuela, mieszkającego w tobie. Podnieś swe ręce i powiedz: „Boże, wybac mi, że się wstydziłem”.

¹³² Nasz Panie i nasz Boże, pokornie i najuprzejmiej prosimy Cię, żebyś przyjął nasze przeprosiny, tego poranka, za nasze wszystkie niedociągnięcia, ponieważ my wszyscy jesteśmy czasami winni. Jesteśmy winni odnośnie stania za Prawdą. My jesteśmy winni. Gdy oni chcą nas nazywać jakimś złym imieniem, takim, jak, och: „święty pijak”, albo czymś złym, co nie jest prawdą, jednak czasami my się wycofujemy jak Piotr i ogrzewamy się przy ogniu przeciwnika. Przebac nam, Panie.

¹³³ Przed nami niedługo nowy rok. Niech byśmy zaczęły właśnie od tej godziny i zobaczyli pomiędzy nami Boży super znak, Boga żyjącego z nami, mieszkającego w nas, działającego, czyniącego dokładnie to, co On czynił. I Światła wieczora są tu.

Przebac nam nasze niedociągnięcia. Przebac nasze grzechy.

¹³⁴ I my, najłaskawszy Panie, przyjmujemy Twój świąteczny Prezent, Syna Bożego, żeby mieszkał w naszym ciele, naszym prochu, żeby żył z nami, uświęcając Swoją drogę Swoją Własną Krwią i dając nam pewność Życia Wiecznego. Dziękujemy Ci. Ja Ci dziękuję, Panie, za ten wielki, cudowny Prezent od Boga, ponieważ To jest dar, dar Ducha Świętego, cały zapakowany w Imię Pana Jezusa. Cieszymy się, że To przyjmujemy. Dziękujemy Ci, ponieważ nasz kościół stoi za tym znakiem, ponieważ ten znak stoi za Nauczaniem Kościoła. My za Nim stoimy. On staje za nami. I na całym świecie, wśród chrześcijan, wiedzą dzisiaj o biednej, niedouczzonej grupie ludzi, z 8th i Penn Street w Jeffersonville; że Emanuel, Słup Ognia z pustyni, Jezus z Galilei, Duch Święty z Pięćdziesiątnicy, zmanifestował się poprzez wszystkie znaki Emanuela, w tych wieczornych Światach. My jesteśmy tacy wdzięczni, Panie. I niechby inni To widzieli i przyjęli To. Ponieważ my prosimy o to w Imieniu Jezusa i z Jego powodu, i z powodu Kościoła. Amen.

¹³⁵ Życzyłbym sobie, żebym miał głos śpiewaka. Gdybym ja miał głos śpiewaka, właśnie teraz, ja bym wam chciał zaśpiewać moją ulubioną pieśń, napisaną przez mojego cennego przyjaciela, Williama Booth-Clibborn.

W dół ze Swej chwały, to wiecznie żywe dla nas,
 Nasz Bóg i Zbawca zszedł, Jezus nazywał się.
 W złości zrodzony, Swoim własnym obcy,
 Cierpienia mąż i leż, śmiertelnych mąż.

Jak Go miłuję! Jak Go uwielbiam!
 Słońce, me tchnienie i wszystko me!
 Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
 I Boża pełnia przebywa w Nim.

Co za uniżenie, niosąc nam zbawienie;
 Gdy w nocy śmierci już nie miał nadziei nikt;
 (Potem przyszła ta rozwidlona błyskawica!)
 Czule, łaskawie, złożył koronę na bok,

Uniżając się do złołka, do stajni pełnej gnoju, żeby się tam urodzić.

Uniżył się, by zbawić duszę mą.
 Jak Go miłuję! Jak Go uwielbiam!
 Słońce, me tchnienie i wszystko me!
 Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
 I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹³⁶ I potem On jest we mnie i ja jestem w Nim. I w was... „Owego dnia będziecie wiedzieć, że Ja jestem w Ojcu, Ojciec we Mnie, i Ja w was, a wy we Mnie”, Bóg, Emanuel, z nami.

¹³⁷ To był ten Emanuel, którego widział George Wright, siedzi tam właśnie teraz; leżał tam, umierając, gdy czterech lekarzy się z nim poddało. To był ten Emanuel, kiedy On musiał pożyczyć łono, kiedy On musiał pożyczyć grób. On pożyczył moje oczy, powiedział: „Idź, powiedz Bratu George: ‘TAK MOWI PAN. On będzie kopał grób tych kaznodziejów i tak dalej, którzy się z niego śmiali’”.

¹³⁸ To był ten Emanuel. To był Ten sam, odnośnie tych małych zwierząt, innego dnia, w lesie. To był Ten sam, odnośnie Margie Morgan, siedzącej tutaj, całej reszty. To był Ten sam, który pożyczył zdolności umysłowe, zmysły ciała, żeby przedstawić Się światu dzisiaj przez ciebie, podczas, gdy wieczorne Światła świecą. Niech Bóg będzie miłosierny, przyjaciele.

¹³⁹ Zabieram tak dużo waszego czasu. Spróbujmy tego. Zagraj to nam: „Och, jak ja Go miłuję!” Ilu to zna?

Jak Go miłuję! Jak Go uwielbiam!
 Słońce, me tchnienie i wszystko me!
 Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
 I Boża pełnia przebywa w Nim.

[Brat Branham zaczyna nucić: *W Dół Ze Swej Chwały*—wyd.]

Jak Go uwielbiam!
 Słońce, me tchnienie i wszystko me!
 Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
 I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁴⁰ [Brat Branham zaczyna nucić: *W Dół Ze Swej Chwały*—wyd.] Teraz jest czas, żeby On okazał Swoją łaskę. Matka przynosi tutaj malutkie dziecko z białaczką, rak w jego krwiobieg. Czy to jest złe dla dziecka?

Boże, tu jest mój głos; powiedz Słowo i tak się stanie.

Ponieważ, Panie, Ty powiedziałaś: „Powiedz do tej góry: ‘Porusz się’. Nie wątp. Tak będzie”.

W Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, ja potępiam tego diabła, zwanego białaczką. Ta choroba ciała tego dziecka, ona odejdzie. Ona je musi opuścić. W Imieniu Jezusa Chrystusa, niech tak się stanie.

Me tchnienie i wszystko me!

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁴¹ Jakże ja Go miłuję! Ja po prostu nie mogę Tego wypuścić. Ja chciałbym, tak jak Jakub, trzymać się Tego.

...uwielbiam!

Słońce, me tchnienie i wszystko me!

„To będzie znakiem”.

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁴² Czy On nie jest wspaniały? Czy wy po prostu nie macie ochoty Go uwielbiać? Po prostu, w Duchu, po prostu uwielbiać Go? [Brat Branham zaczyna nucić: *W Dół Ze Swej Chwały*—wyd.] Po prostu zapomnij teraz o sobie. Nie wstydz się. Duch Święty jest tu. To jest Duch Święty. Po prostu, łagodnie, na swój własny sposób.

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
I Boża pełnia przebywa w Nim.

Tutaj to macie.

Co za uniżenie, niosąc nam zbawienie; („To będzie znakiem”).

Gdy w nocy śmierci już nie miał nadziei nikt;
Czule, łaskawie, złożył koronę na bok,
(Pomyślcie o tym, co On zrobił!)

Uniżył się, by zbawić duszę mą.

¹⁴³ Podnieśmy nasze ręce, kiedy to śpiewamy.

Jak Go miłuję! Jak Go uwielbiam!

Słońce, me tchnienie i wszystko me!

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁴⁴ Panie, my nigdy nie będziemy w stanie zrozumieć bogactw i pełni Twojego Ducha, dopóki Go nie zobaczymy, tego dnia, kiedy On przyjdzie. Być może będziemy spali w prochu. Być może będę musiał wrócić do oryginalnego prochu, lecz to mnie nie martwi ani trochę. „Ja wiem, że On zawoła i ja odpowiem. I wtedy

Go zobaczę takim, jaki On jest. To podatne na zepsucie ciało będzie przemienione i uczynione podobnym do Jego Własnego, chwalebного ciała, w ten sposób On jest w stanie podbić wszystko dla Siebie”.

¹⁴⁵ Zawsze będę Ci wdzięczny za świąteczny dar Chrystusa w moim sercu, że wiem, iż to jest ten sam Chrystus, ponieważ On czyni tę samą rzecz. On sprawia, że czuję się i zachowuję się tak samo, jak On na początku, wobec Swojego sługi.

¹⁴⁶ Jestem wdzięczny za Kościół powszechny, triumfujący, który już jest predestynowany, wywołany i zapieczętowany, i ordynowany do tego Ciała. Ja ich znalazłem w Azji, Afryce, w Rzymie, wszędzie, w Indianie, przez całe stany, w Afryce. Wszędzie, na całym świecie, ja znajduję triumfujący Kościół, który wie, że Ty przyszedłeś w ciele. I Ty powiedziałeś, że: „Każdy duch. . .” Ty powiedziałeś w Swojej Biblii: „Każdy duch, który tego nie wyznaje, to jest zły duch, antychryst. Każdy duch, który nie składa świadectwa tej samej rzeczy, że Chrystus przyszedł w naszym ciele, to duch antychrysta”.

¹⁴⁷ Ojcze, Boże, pomóż mi potrząsnąć tymi pochodniami, tam dalej. Ja mogę ich widzieć, Panie, tam dalej. Widzę trędowatych przy bramie, patrzę tam dalej, na Indie, na Tajlandię, przy bramie, jak ci biedacy czołgają się po ziemi, bez nóg. Widzę tych biednych, małych, czarnych chłopców, tam, w Afryce, oni wyciągają te małe rączki. O, Boże, poślij mnie, Panie. Niech przyjdzie Anioł z Ognistym węglem, rozpali moją duszę, Panie, i zabierze wszelkie nieczystości, i ospałość, żebym mógł pójść jak Boża pochodnia, by wyrwać z ognia tych, którzy są w całkowitej ciemności.

¹⁴⁸ Błogosław mój mały kościół, Panie. Och, ja mogę widzieć trochę śladów trocin, tutaj, widzieć tych cennych ludzi. Ludzi, którzy mijają ich w samochodach, śmieją się z nich, ponieważ oni podnieśli ręce, chwalać Boga. Ale pewnego dnia przyjdzie Jezus i wszystkie te rzeczy zostaną uporządkowane. My się nie będziemy wstydzili, Panie. My dołączymy do Pawła z dawnych czasów i powiemy: „Nie wstydzę się Ewangelii Jezusa Chrystusa, ponieważ Ona jest Bożą Mocą ku zbawieniu, ku Życiu Wiecznemu, dla każdego kto wierzy”. Pomóż nam żyć w taki sposób, Ojcze. Oddajemy Ci teraz cześć, w Duchu, w Niebiańskich miejscach. Dziękujemy Ci, że odwiedziłeś nas tego poranka. W Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁴⁹ Jeszcze raz, dobrze?

Jak Go miłuję! Jak Go . . .

Panie Jezu, . . .? . . . w Imieniu Jezusa.

. . . i wszystko me!

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁵⁰ Po prostu pragnę więcej Jego, a ty Doe? [Delores mówi: „Tak”—wyd.] To jest moja siostra, moja siostra w ciele. „Jak Go . . .” Moja synowa. Oni pragną więcej Boga. Brat Grimsley podchodzi, pragnie więcej Boga. „I wszyst- . . .” To jest to. Brat Wood podchodzi. Brat Collins, metodystyczny kaznodzieja; jego żona, inni. „. . . stał się mym Zbawcą”. To jest dzieło Ducha Świętego, który woła Osobiście. „. . . przebywa w Nim”.

Jak Go mi- . . .

Po prostu wyraż to teraz na swój własny sposób.

Jak Go uwielbiam!

Słońce, me tchnienie i wszystko me!

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,

I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁵¹ Panie, Panie, one są tutaj, owce Twojego pastwiska. Karm je, Panie, Twoim Duchem. One oddają się Tobie, Panie. One poświęcają Tobie swoje życie. Oni wstali, ponieważ oni się nie wstydzą Ewangelii Jezusa Chrystusa. My wiemy, że Ty tu jesteś, ten wielki Słup Ognia, Chrystus, Duch Święty.

. . . -wielbiam!

Słońce, me tchnienie i wszystko me!

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,

I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁵² [Brat Branham zaczyna nucić: *W Dół Ze Swej Chwały*—wyd.] Po prostu mów teraz swoimi własnymi słowami. To jest Duch Święty, który cię tutaj przyprowadził. Po prostu powiedz Mu, że Go kochasz. Ten sam Duch Święty, który ich podniósł w Pięćdziesiątnicy, ty tutaj stoisz krzycząc, płacząc, radując się.

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,

I Boża pełnia przebywa w Nim.

Sam, dobrowolnie, przyszedł tak pokornie,

(małe dziecko w niej)

W mężczyzny postać wdzian, ukryty odkrył

plan,

Zmarł na Golgocie, objawił tajemnicę,

Teraz już wiem, Tyś wielki Bóg: „JAM JEST”.

Jak Go . . . O, Boże! Jak Go uwielbiam!

Słońce, me tchnienie i wszystko me!

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,

I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁵³ O, miłość, która mi nie pozwoli odejść, miłość, która chwyta mnie za serce bardziej niż wszystko, słodkość Obecności Ducha Świętego; podczas, gdy Jego kościół stoi wokół ołtarza uwielbiając, patrzy do złołka widząc to samo, co widzieli ci mędrzy, Boga, który stał się ciałem.

. . . stał się mym Zbawcą,

I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁵⁴ Jeżeli w twoim życiu jest coś nie tak, wyznaj to teraz w Obecności Ducha Świętego, po cichu. Zajrzyj do swojego serca, zobacz, czy jest tam żłobek, który może wytrzymać krytykę, na podstawie twojego wyznania, że On jest Bogiem.

Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁵⁵ Teraz, z pochylonymi głowami, po prostu pomódl się osobiście. To jest Duch Święty. Czy możesz czuć tę łagodność i delikatność Bożego Ducha, słodkość, trwałe Życie?

¹⁵⁶ „Tam, gdzie są języki, one ustana. Tam, gdzie są proroctwa, one zawiodą. Tam, gdzie jest wiedza, ona zawiedzie. Ale kiedy przychodzi miłość, ona trwa na zawsze”. „Miłość jest cierpliwa. Ona się nie przechwala. Ona się nie nadyma. Ona się nie prowadzi źle, nieprzyzwoicie. Lecz Ona czyni nas pokornymi, słodkimi, wkłada do twojej duszy słodycz”.

¹⁵⁷ Pomódlmy się teraz, każdy na swój własny sposób, dziękując Bogu za to, co On zrobił.

¹⁵⁸ O, Panie, w słodkości tej pieśni, wyrażonej przez te klawisze, to nie jest niepewny dźwięk, lecz dźwięk, który dla nas oznacza to, Kim jest nasz Bóg, tak jak Słowo to wyraziło. Teraz muzyka to wyraziła. Teraz nasze serca to wyraziły, Panie, naszą postawę wobec Ciebie. Wyszliśmy do przodu. Oni powstali na nogi. Oni Ciebie kochają. Razem, Panie, my stajemy, jako Twoje owce, owce Twojego pastwiska. My miłujemy ten Pokarm, To jest dobre dla naszych dusz. I my wiemy, że Bóg żyje razem z nami. My wiemy, że Bóg został wylany do Chrystusa i Chrystus został wylany do Kościoła.

¹⁵⁹ I my dzisiaj tu stoimy, przy wszelkiego rodzaju religiach i wszelkiego rodzaju denominacjach, i fazach, wszelkiego rodzaju wierzeniach, lecz mimo to, Słowo mówi za Siebie, zmanifestowany Bóg. Ten super znak, który Bóg dalej manifestuje w ciele Swojego ludu, czyniąc te same znaki i cuda, pojawiając się w formie Obłoku, Słupa, mieszkając pomiędzy nami, badając nasze serca, przepowiadając nam rzeczy, które mają nadejść, uzdrawiając nasze choroby, sprawiając, że my jesteśmy tak bardzo związani z Niebem, że wychodzimy poza siebie. Aż czynimy rzeczy dziwne dla dzieci tego świata; gdy one stoją i śmieją się, i myślą, że my jesteśmy szaleni, tak jak oni robili w Pięćdziesiątnicy, mówiąc: „Czy oni wszyscy nie są pijani?”

Jak Go miłuję! Jak Go uwielbiam!

Słońce, me tchnienie i wszystko me!

Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,

I Boża pełnia przebywa w Nim.

¹⁶⁰ Czy podnosisz teraz ręce, żeby zadeklarować wiarę w Boga, twoją przysięgę wobec Boga, twoją lojalność i wierność wobec Boga w kościele?

161 My teraz, Panie, oddajemy się Tobie, po tym błogosławieństwie manifestacji Twojej Obecności, wiemy, że Bóg dalej manifestuje się w naszym ciele. On stał się naszym prochem, On stał się naszą rodziną; On odciął Się od Boga, by stać się człowiekiem, żeby człowiek mógł żyć w Nim. I my odczuwaliśmy Ciebie tego poranka, w naszych duchach. Widzimy Twoje dzieła i Twoje manifestacje. Kochamy Cię. Związujemy się z Tobą na nowo: żeby Ci oddać cześć, żeby Cię kochać, i żeby zrobić wszystko, co tylko umiemy zrobić, to, co by było miłe, żeby żyć takim życiem, jak chrześcijanie, które by nie przyniosło hańby, lecz, żeby było błogosławieństwem dla Twojego wielkiego, Świętego Imienia. Robimy to, Panie, jako Twoje dzieci, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

162 Chciałbym was o coś zapytać, zanim zajmiecie wasze miejsca. Czy poczuliście coś takiego słodkiego? Słodkość Ducha Świętego! Nikt nie musi powiedzieć słowa; po prostu, automatycznie wstają, wychodzą do przodu. Boża chwała! Widzicie?

163 Modliłem się o to i studiowałem to przez dwa dni. Jeszcze więcej. Od ostatniej niedzieli, albo ostatniej, tak, niedzieli.

164 Odnosnie tego, jak ten Super Znak, jak Bóg powiedział: „Ja dam im znak. Ja będę w ich ciele. Ja będę tak jak oni; oni będą jak Ja”. On rzekł do Aniołów, rozejrzal się. Albo powiedział... Aniołowie powiedzieli do pasterzy: „Spójrzcie do żłobka, zobaczycie co mam na myśli”. Ten znak nie był tylko dla Aniołów. On nie był tylko dla pasterzy. To jest dla świata, żeby zobaczył i uwierzył, że Bóg mieszka w ciele.

165 I przez ofiarowanie tego ciała, On uświęcił nasze ciało, żeby On mógł mieszkać w nas. Bóg, w was. Chrystus w was. „Oto Ja jestem z wami zawsze, aż do końca świata”. Nie zapomnijcie o tym. Trzymajcie to w waszych sercach.

166 Dostałem kilka naprawdę fajnych prezentów na Boże Narodzenie, kamerę do filmów i wiele innych rzeczy, strzelby i takie rzeczy, ci ludzie mnie kochają, dają mi. Jakże ja to doceniam!

167 Lecz, och, to, to Życie Wieczne, ta błogosławiona pewność, że Chrystus żyje w nas, że Jego pełnia żyje w nas, sprawia, że powstajemy i zachowujemy się inaczej. Ponieważ ty, kiedy ty to robisz, ty stajesz się uciekinierem od rzeczy tego świata. Ty stajesz się pielgrzymem. Ty się uważasz za martwego dla rzeczy tego świata, i żyjącego nowym życiem. Teraz jesteś obcym w tym świecie. Jesteś obcym, ponieważ ty, przez swoje zachowanie, wyraźnie wyznałeś, że: „Jest Miasto, Którego Twórcą i Budowniczym jest Bóg”. Widzisz? I ty się więcej nie troszczysz o rzeczy tego świata, lecz my jesteśmy ludem podążającym do Nieba, szukając Miasta, Którego Twórcą i Budowniczym... Boga. My jesteśmy Nasieniem Abrahama,

ponieważ my uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa i umarliśmy dla rzeczy tego świata, i zostaliśmy wzbudzeni na nowo, w zmartwychwstaniu, na Jego podobieństwo; by kroczyć jak Abraham, szukając Miasta, które ma nadejść, biorąc Boże Słowo, nazywając wszystko, co jest z tym sprzeczne, żeby przyjmować aniołów w naszym domu, tak jak Abraham, Bożych posłańców, którzy przynieśli przesłanie. Och, co za czas! Ogłaszając, że my nie chcemy więcej tego świata. My chcemy Jego i tylko Jego. On jest naszym Zbawicielem.

168 I kiedy wyjdiesz z tego budynku w drogę, tego poranka, weź Go ze sobą. Nie pozwól, żeby To odeszło. Bądź słodkim w swojej duszy, przez wszystkie dni twojego życia. Niech Bóg was błogosławi teraz, kiedy idziecie na wasze miejsca, a dzieci do swoich rodziców. Niech was Bóg błogosławi.

169 Trzeba się nad tym pomodlić? Pomóż im tędy przejść, siostrze. Przechodzą, żeby się pomodlić.

Niech Pan Bóg będzie miłosierny dla tego brata. Zabierz od niego tego pijackiego ducha, Panie. Niechby on był pijany nowym Winem od Boga. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

170 Czy to nie jest po prostu Niebiańskie? Jak wielu czuje to, po prostu to, po prostu jakąś słodkość? Nikt nie wie co powiedzieć. Ja nie wiem nic, co bym mógł powiedzieć. Mi po prostu—mi. . . mi brakuje słów. Ja nie wiem co powiedzieć. Po prostu Jego Duch tylko wszedł, widzicie.

171 Co to jest? Stajecie się barankami i Gołębia jest tutaj, żeby prowadzić was do Pokarmu baranków, Pokarmu owiec. To jest Pokarm owiec: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, lecz każdym Słowem, które wychodzi z Bożych ust”. Nasze duchy Tym żyją.

172 Myślę, że teraz muszę się spotkać z moim dobrym przyjacielem, prawnikiem, Robinson, jeżeli tylko wystarczająco długo poczekaś przed budynkiem, tak, żebym ja mógł zmienić moje ubranie i wrócić, ponieważ ja jestem spocony.

173 Brat Neville teraz przejmie nabożeństwo, z powodu—z powodu prezentów dla dzieci. Niech Pan ciebie błogosławi.

174 Zawsze śpiewajcie: *W Dół Ze Swej Chwaty*. Gdy to robicie, pamiętajcie w co my w Nim wierzymy: „Cała Boża pełnia mieszka w Nim”. Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Neville.

175 [Brat Neville mówi do Brata Branhama—wyd.] Tak, jeżeli chcesz, żebym ja to zrobił. [„Tak”.]

176 Brat Neville zapytał mnie czy jeszcze raz nie wróciłbym dzisiaj wieczorem, żeby jeszcze raz dzisiaj wieczorem głosić. Nie lubię przejmować jego nabożeństw. Lecz ja tu jestem, właśnie po to tutaj jestem. W porządku, dzisiaj wieczorem wrócę, jeżeli Pan pozwoli, żeby przemawiać na nabożeństwie.



SUPER ZNAK POL59-1227M
(A Super Sign)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę rano, 27 grudnia 1959, w Kaplicy Branhama, w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2019 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org